GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 42

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 11 Lutego 1828 roku w Poniedziałek.

Wiadomości Handlowe.

Obraz ogólny dowozu i wywozu, oraz zużycia krajowego, celniejszych towarów osadniczych i t. p. w Londynie przez rok 1827.

(Ciąg dalszy.)

KORZENIE. Pieprzu, rachując worek Kompanji po 316 fn., wprowadzono 1827 r. 26000; r. 1826, 38000; pozostało z końcem r. 1827 69000; r. 1826, 58000. Okazuje się ztąd, że dowóz lubo znacznie mniejszy od zeszłorocznego, był jednak duży w stosunku do odbytu, skoro tak duży pozostał remanent. Około środka roku, ceny zbyt niskie dały powód do spekulacji, która je blisko o 3 s. 8 d. podwyższyła, ale było to przemijające tylko zdarzenie, i ceny spadły potém jeszcze prędzéj niż się podniosły, i dla tego dotąd jeszcze o 1 s. są tańsze jak w końcu roku 1826. Wiele portów lądu stałego zaopatrzyli Amerykanie, co także do zniżenia ceny przyczyniło się.— Imbieru Zachodnio-indijskiego wprowadzono tylko 4800 pak, zamiast że w r. 1826 było wprowadzonego 8000 p., lecz z drugiéj pozostało go tylko 2500, a w roku zeszłym zostawało 4500.— Imbieru Wschodnio-indijskiego dowieziono 2600 worów, a w roku 1826, było dowiezionego 28000 w.; sprzedaż na początku zaraz roku była tak znaczna, iż pozostało go tylko 650 tons, a w r. 1826 pozostawało 1000 tons.— Ziele Angielskie (Piment). Lubo dowieziono 5100 worów więcéj jak w roku zeszłym, remanent jednak z końcem tego roku nie wiele jest większy od zeszłorocznego, który 2000 worów wynosił, (licząc w to partje nieco późno nadeszłe, a jeszcze nie wyładowane), ponieważ wywóz 15000 worów uczynił. W innych gatunkach korzeni dowóz i remanenta były następujące:

	Dowóz.			Remanent.		
	1827.	1826.		1827.	1826.	
Cynamonu - -	10785	2670	balli.	1,203,000	610,000	fn.
Goździ: mac (Macis)	60	100	pak.	156,700	185,000	—
Goździków - -	5100	2000	—	800,000	530,000	—
Gałki muszk. -	85	330	—	523,000	602,000	—
Cassia lignea -	5100	5500	skrzyń.	8500	9600	skrz.

Tegoroczny dowóz Cynamonu był nadzwyczajnie wielki, ale że wszystek w ręce rządu przybywa, ceny więc lepszych gatunków zaledwie że nie spełna o 15 są tańsze, niż były w roku upłynionym; ceny gatunków pośledniejszych spadły znacznie niżéj.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Berlin d. 5 Lutego— Kurs papierów i pieniędzy podług giełdy z d. 2 lutego był następujący:— Berlińskie obligacje miejskie (Stadt-Obligations) 103 przedają, $102\frac{1}{2}$ kupują, Królewieckie ditto $87\frac{1}{4}$ przed., Elblągskie ditto 98 kup., Gdańskie ditto w talar. $30\frac{1}{2}$ przed., $30\frac{1}{2}$ kup.—Listy zastawne Pruss zachodnich A. $93\frac{3}{4}$ przed., $93\frac{1}{4}$ kup., ditto B. $90\frac{1}{2}$ przed., L. z. W. X. Poznańskiego $97\frac{1}{2}$ przed., L. z. Pruss wschodnich $93\frac{3}{4}$ przed., L. z. Pomorskie $102\frac{5}{8}$ przed., $102\frac{3}{8}$ kup., L. z. Elektor. i Nowéj Marchji $103\frac{3}{4}$ przed., L. z. Szlązkie 104 kup., L. z. Królestwa polskiego p. C. 82 z początku zaraz płacono, przy końcu giełdy dawano.— Inskrypcje Rossyjskie w B. N. 6 procentowe (85) p. C. $36\frac{1}{2}$ kup.; Ditto w srebrze ditto $104\frac{1}{2}$ kup., Angiel: Ross. pożyczka a 5 p. c. z r. 1822, p. C. miała po $93\frac{1}{2}$ dużo przedających.— Gotowe pieniądze: Dukaty hol: ważne, dawne, $119\frac{3}{4}$ przed., $119\frac{1}{4}$ kup.; Frydrychsd'ory $113\frac{3}{4}$ przed., $113\frac{2}{3}$ kup.; Disconto $1\frac{1}{2}$ na 2 Mce..... $3\frac{1}{2}$ p. c. kup.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

Trzeci i czwarty koncert Karola Lipińskiego.

W tych dwóch koncertach zapewne było życzeniem naszego artysty, podobać się całéj publiczności; kiedy pierwéj samych niemal znawców miał na szczególniejszym względzie. Osiągnął on ten cel wyborem i rozmaitością wykonanych dzieł, przeplatając trudne łatwiejszemi i popularniejszemi, które sprawiły ogólne wrażenie. Poznawszy więc całą rozległość jego talentu, z tém większą teraz pewnością ocenić go możemy. — Kiedyśmy ostatnią razą słyszeli *Lipińskiego*, mimowolnie się naówczas myśl *Ign. Potockiego* nasuwała, „jak smutny jest los muzyków praktycznych; napowietrzna ich sztuka z brzmieniem gaśnie, a z brzmieniem niknąc, jasnego o nich wyobrażenia potomności nie zostawia." — W rzeczy saméj, poeta swe natchnienia na papier przelewa, snycerz je w marmurze utrwala, malarz na płótnie; ale któż uchwyci z powietrza i dalszym przeszle czasom, albo i na teraz wyobrazić zdoła, ów dźwięk, który z nicestwa czarodziejstwem sztuki wywołany, zarazem i powstaje i znowu się w nic obraca? — Podzielono nadobne kunszta, jedne na *obrazowe*, czyli w przestrzeni swój byt mające; te wystawują rzecz w momencie czasu, jak n. p. malarstwo, rzeźba, taniec. Drugie *na mówne*, które wystawiać mogą, następnie jedne po drugich zdarzenia i w

całość łączyć rozpierzchnione części. Ale gdzież pomieścimy sztukę mamienia słuchu harmonją, wzniecania śpiewem lubych uczuć, i potrącania w głębi duszy wzniosłych wyobrażeń? — Czy w czasie, czy w przestrzeni? — Zdaje się, że za obrębem obojga to całe misterstwo ma osobne miejsce w naturze; najpewniéj, że w sercu człowieka i w skrytościach myśli, którą właściwemi znakami wyraża.

Z tych kilku wieczorów muzykalnych pokazuje się, co jest bezwątpienia dowodem biegłéj sztuki w zajmowaniu umysłów, że *Lipiński* nie od razu, ale stopniowo, przez umiejętne ustanowienie podziałów i właściwego szyku między rozlicznemi, które exekwował tworami, przewieśdź nas chciał od zadziwienia do entuziazmu; w czém tak opatrznie wrażeniami kierował, że nastpne zawsze były od poprzedzających mocniejsze i ogólniejsze. W pierwszym już koncercie *Wjottego* usprawiedliwił głośną sławę, która jego przybycie do stolicy poprzedziła. Pomnażał ją potém za każdém ukazaniem się przed publicznością; lecz w ostatnim tańcu polskim własnéj kompozycji ziścił najśmielsze wyobrażenia znawców: przeszedł je nawet. Tym samym prawie sposobem krasomówca rozrządza dzielnością i szafuje powabem wymowy, kiedy z jasnego zrozumiałego swéj rzeczy wykładu, postępuje do wyłuszczania pozorów, najprzód prawdo podobiestwa, a naostatek niewątpliwéj rzeczywistości, już zręcznie usuwając przeszkody w toku opowiadania, już barwiąc go wytworniejszemi ozdobami i przywodzeniem na pamięć okoliczności, które zniewalają do przekonania, wreszcie porywają i unoszą słuchacza. Z początku silnie zajęły uwagę w grze naszego rodaka: *styl*, *intonocja* i *mechanizm*; ale dopiero następne koncerta odkryły wszystek powab i okazały tak dostatnią w nich rozmaitość, rozliczne odmiany i cieniowania.

Sprzeczne nawet stylów rodzaie są właściwe *Lipińskiemu*; a niemasz prawie żadnego, w którymby gry swojéj do doskonałości nie posunął. Zarówno celuje tak w *naiwnym* jak w *sentymentalnym*. Nikt nas w tém zdaniu o przysądę nie posądzi, wspomniawszy sobie, że *kompozycje* Wjottego, Lafona, Rodego, Ballota i własne, z tąż samą łatwością i z jednakowym wykonywał skutkiem.

Co do *intonacji*, niedosyć jest podobno uwielbiać w niéj wzorową czystość, bo tę zaletę dzieli *Lipiński* z z każdym prawie znakomitszym skrzypkiem w kraju i za granicą. Zresztą, uważamy tę rzecz za nieodłączną od prawdziwego talentu. Przyznać potrzeba nadto, że *koloryt intonacji* Lipińskiego jest kunsztowniéj rozmaicony niż u innych wirtuozów, których słyszeliśmy w Warszawie; co większa: *że jest wynalazkiem artysty*. W sztuce bowiem tylko przez wymyślenie i zrealizowanie wzoru piekności wsławić się można. Tym idealnym wzorem dla *Lipińskiego* był nowy gatunek tonu, który on z swego instrumentu dobywa.

Mówiliśmy już o *mechanizmie* z powodu poprzedzających koncertów; lubo i na ostatnim wspomnione *Alla Pollaca* kompozycji Lipińskiego dzieło pełne trudności i ozdób mogłoby wcale nowych uwag dostarczyć. Zresztą chęący zaciągnąć obszerniejszych w tym względzie wiadomości niechaj czytają zagraniczne pisma z lat dawniejszych. (*)

Ogólném przeto zdaniem, które z poprzedzających wynika postrzeżeń, oceniając talent tego wirtuozy, przyznać mu winniśmy:

Że do najwyższego stopnia posunął sztukę *stylizowania* rozmaitych kompozycji, sposobem właściwym, to jest: odpowiednim myśli autorów.

Że te rozliczne stylów rodzaje, wydatnie charakteryzuje stosowną intonacją.

Nakoniec, że rozszerzył granice swego instrmentu nie tylko przez wymyślenie nadzwczajnych trudności, ale i przez łatwość w ich pokonywaniu. W tym względzie śmiało go uważać możemy za wynalazcę nowéj szkoły.

Skrzypce w ręku *Lipińskigo* nieustępują pierwszeństwa fortepianowi, co do *preczji* i zrozumiałości w wydawaniu pasażów; to jest znamionująca jego szkołę cecha. I podobno nic ani większego ani prawdziwszego na jéj zaletę powiedzieć nie można. Wiadomo, że skrzypce szczególniéj pełnością i ciągłością śpiewu, a fortepian wyraźnością w pasażach się oznacza. O kompozycji Lipińskiego, uczyniliśmy już wzmiankę w jednym zdawniejszych numerów gazety polskiéj.

—Dziś zimna stopni 18

ANGLJA. — W kawiarni Lojds doniesiono powtórnie z Zante, że ostatnie środki przez rząd Angielski przedsięwzięte, poskromiły rozboje morskie w Grecji. Podług doniesień z Korfu z dnia 25 grudnia opanowali Grecy twierdzę Scio i całę wyspę tegoż nazwiska; Turków przewieźli na ląd stały. — Ciągle deszcze popsuły drogi sztuczne, robione podług metody Makadama, do tego stopnia, iż się prawie w bagna zamieniły. — Prowincja Mexykańska Mechoacan zmieniła rząd prowincjonalny, a nowy rząd wydał prawo skazujące na wygnanie wszystkich Hiszpanów. (G H)

— Dnia 29 stycznia zagajony został parlament przez kommissją mową następującą;" Milordowie i Mości Panowie! Najjaśniéjszy Pan rozkazał nam donieść WPanom, że ciągle otrzymuje od zagranicznych monarchów i krajów zapewnienia, iż z krajem tym utrzymać pragną przyjacielskie stosunki i że wielkie mocarstwa Europy jak najusilniéj dzielą życzenie N. Pana, aby pokój był utrzymany. N Pan spostrzegał od niejakiego czasu z wielkim smutkiem teraźniéjszy stan rzeczy w Europie wschodniéj. Bój Porty ottomańskiéj prowadzony z mieskańcami prowincji greckich i wysp, połączony był z obojéj strony z zawziętością uczucie ludzkie oburzającą. W ciągu onego pogwałcone były powtórnie prawa krajów neutralnych i postanowienia, porządkujące stosunki handlowe między narodami cywilizowanemi, a spokojny handel poddanych Królewskich wystawiony był częstokroć na przerwy i straty, które jeszcze powiększały czyny gwałtowne i nieprawne. N Pan pragnął jak najusilniéj, położyć koniec nędzy i oddalić niebezpieczeństwa, nieodzielne od wojny, która stanowi jedyny wyjątek w powszechnym pokoju Europy. Uproszony od Greków o pośrednictwo

---

(*) Jakoto: *Allgem: musik. Zeitung* z r. 1818. — *Wiener allg: teatr. Zeitung z tegoż roku*. *A nawet i lwowski pamiętnik wydawany przez Chłędowskiego* z r. 1819.

dla pojednania ich z Turkami, umówił się NPan w téj mierze najprzód z cesarzem rossyjskim, a następnie z królem francuzkim. N. Pan roskazał zakommunikować wam drukowane kopje traktatów, jednego zawartego przez pełnomocnika I. K. M. z N. Cesarzem wszech Rossji w Petersburgu d. 4 kwiet. 1826, i drugiego na d. 6 lip. 1827 w Londynie między pełnomocnikami trzech dworów zawartego. W ciągu działań, przedsięwziętych do osiągnienia celu traktatu, zaszła w porcie nawaryńskim między flottami mocarstw sprzymierzonych i flottą otomańską, kollizja, któréj się N. Pan wcale nie spodziewał. Pomimo waleczności, którą rozwinęły eskadry sprzymierzone, ubolewa N. Pan serdecznie, że bój ten stoczony został z marynarką dawnego sprzymierzeńca, lecz ma jeszcze pewną nadzieję, że po tak niepomyślném zdarzeniu, dalsza przyjaźń nie będzie zerwana, i że wypadek ten nie stanie na przeszkodzie ugodzie Turków z Grekami, któréj spólny ich interes tak widocznie wymaga. Utrzymając wiarę narodową w dotrzymaniu zobowiązań, nie spuści J. K. M. nigdy z uwagi wielkich celów, do których zmierzały wszystkie jego usiłowania, a mianowicie ukończenie wojny między stronami bój wiodącemi, stałe uporządkowanie przyszłych stosunków wzajemnych i utrzymanie w Europie pokoju na takiéj zasadzie, na jakiéj się opierał od ostatniego powszechnego zawarcia pokoju. Król J. uwiadamia was z największém ukontentowaniem, że zamiary, dla których król J. wojsko swoje na żądanie dworu lisbońskiego do Portugalji posłał, osiągnione zostały. Ponieważ przyjęte zobowiązania wypełnione, bespieczeństwo i niepodległość Portugalji zapewnione zostały, przeto N. Pan wydał rozkaz, aby wojsko angielskie wyprowadzone było z Portugalji. N. Pan roskazał nam uwiadomić WPanów, o zawarciu traktatów przyjazni i handlu z Brazylją i z krajami zjednoczonemi Mexyku; z rozkazu J. K. M. będą WPanom okazane drukowane traktatów tych kopje.

Mości Panowie izby niższéj! Król J. roskazał przełożyć wam etat na rok bieżący. Jest on ułożony z wszelką oszczędnością, jaka tylko zgadza się z potrzebą służby publicznéj. N. Pan roskazuje nam, przełożyć wam stan przychodów i rozchodów i życzy, abyście spiesznie zwrócili uwagę na ten przedmiot. N Pan jest pewny, że radzi będziecie widzieli, iż pomimo zmniejszenia się niektórych gałęzi poboru, w ogólności cały przychód w ciągu ostatniego roku, nie omylił oczekiwań na początku roku mianych.

Milordowie i Mości Panowie! N. Pan rozkazał nam, uwiadomić was, że wywóz głównych artykułów z rękodzielni angielskich znacznie się pomnożył. Polepszenie handlu zewnętrznego, zatrudniło powszechnie ludność i dowodzi, że się zmniejsza owe nieszczęście handlowe, które w nowszych czasach przemysł narodowy tak ciężko dotknęło. — N. Pan rozkazuje nam, zapewnić was, że pokłada najmocniejsze zaufanie w ciągłych usiłowaniach o polepszenie stanu wszystkich klass mieszkańców i o pomnożenie pomyślności i szczęścia narodu, co jest wielkim N. Pana zamiarem. (G.B.)

FRANCJA.— Hrabia Guilleminot zastał w Tulonie rozkaz, aby natychmiast wracał do Korfu, dla dalszych działań wspólnie z dwoma innemi posłami. — Nowi ministrowie mieli się zgodzić na przywrócenie gwardji narodowéj. — Dnia 26 stycznia odbył się obrzęd zaślubin syna marszałka Neya z córką bankiera Lafitte, w obecności najznakomitszych osób cywilnych i wojskowych. Z tego powodu niebyło na gieldzie żadnéj czynności; obszerny kościół ś. Rocha niemógł pomieścić wszystkich widzów, i ulice pobliskie napełnione były ludem. Niepowinno to dziwić, byłto bowiem dzień zaślubin córki jednego z najbogatszych bankierów, z synem jednego z pierwszych marszałków. Głos publiczny musi się zajmować widokiem, który wystawia tyle bogactw. Po obrzędzie wyprawił bankier ucztę dla 1,500 osob, a pierwsze w Paryżu śpiewaczki uprzyjemniły zabawę tak licznego zgromadzenia. (G.B.)

W. X POZNANSKIE. — Administrator arcybiskupstwa poznańskiego, kanonik katedry gnieźnieńskiéj doktór teologji Wolicki, dowiedziawszy się o zgonie xiężniczki Heleny Radziwiłłowny, rozporządził natychmiast nabożeństwo żałobne za jéj duszę, które się odbyło dnia 24 stycznia z przyzwoitą uroczystością w kościele metropolitalnym w Poznaniu. Po skończoném nabożeństwie powiedział X. wikary Wieruszewski żałobne kazanie, a castrum doloris odśpiewane było koło katafalka bogato ubranego. Pierwsi urzędnicy cywilni i wojskowi znajdowali się na tym obchodzie. (G P)

PRUSSY.— Kommissja kwidzyńska do regulowania posiadłości włościan, przy pomocy 9 kommissji specjalnych, była tak czynną, iż w przeciągu lat 10 utworzyła 3451 nowych właścicieli, którzy otrzymali 289,635 morgów gruntu, wartujących 4,479,525 tal.; zniosła ona 205,419 pieszych i 110,971 dni sprzężajnych robocizny za wynagrodzeniem właścicieli, w summie 5,393,800 tal.; nadto, za jéj staraniem ukończono 1526 processów, wyjęto z pod prawa spólności 1,052,965 morgów, a 1051 morgów uwolniono od służebności (G B)

Wiadomości Naukowe.

Miasto Tauris.

Tauris jest tém samém miastem, które starożytni nazywali Ekbatana; świadczą o tém wszystkie pomniki, groby, napisy i tysiące innych śladów sięgających odległéj przeszłości. Ekbatana była jak wiadomo stolicą Medji, a dzisiejsze miasto Tauris jest stolicą prowincji Adirbetjan. Leży ono pod 39 stopniem szerokości i 66 długości. Z położenia i okolic jest nadzwyczaj piękne: Na obszernéj równinie, rozciągającéj się w odległości nieprzejrzanéj, tylko od strony wschodniéj opasane jest górami. Tauris może być uważane za największe miasto handlowe na całym wschodzie. Liczą w niém 15,000 do 20,000 domów, tyleż sklepów czyli bazarów, 250 meczetów i przeszło 100,000 mieszkańców. Bazary są to wielkie, kryte i sklepione ulice, mające po obu stronach mnóstwo sklepów, napełnionych bogatemi i rozmaitemi towarami, które tak wielki mają odbyt, iż potrzeba dzielnych środków, aby w nich zapobiegać nieładowi i utrzymywać spokojność. Po bazarach zasługu-

je szczególniéj na wzmiankę Medan czyli plac targowy, mający blisko 300 kroków długości i 150 szerokości. Madraza, czyli kollegium, w którém młodzież nauki odbiera, mieści się w gmachu obszernym, okazałym i wystawionym z cegieł, mających połysk niebieski. Tauris jest punktem środkowym handlu między Indjami i Turcją, a Chan tamtejszy pobiéra z niego ogromne summy oprócz haraczu dla szacha. W bliskości tego miasta znajdują się marmury i kruszcze, z których można by oddzielać złoto, ale mieszkańcy żyją w takiéj zamożności, iż skarby te za nic niemają i korzystać z nich zaniedbują. W Tauris była przez długi czas widownia wojen Persów z Turkami. Roku 1522 zdobył je szach Izmael, Turcy odebrali je napowrót i zrabowali r. 1535, Szach Tamas obległ i zdobył je znowu, a pod panowaniem następcy i syna jego, odebrali je Turcy po raz ostatni, aż nakoniec szach Abbas wielki, przywrócił je pod panowanie Persji.

Nadmienić tu jeszcze należy, jakim sposobem zrzucił jarzmo tureckie Abbas Mirza. Monarcha ten wynagradzał brak wojska zręcznością i odwagą. Podzielił on był wojsko swoje na małe oddziały, które na ustawione przez wodza tureckiego przednie straże, nagle, podstępnie i zdradziecko napadły i wszystkie tak wycięły, iż ani jeden nie pozostał żołnierz, któryby o tém do miasta zaniósł wiadomość. Po tym wypadku wcisnęło się do Tauris 500 żołnierzy przebranych za kupców; udawali oni że karawany swoje zostawili za sobą o dzień drogi. Abbas postępował za niemi, a gdy się dowiedział że już są w mieście, przypuścił szturm i wycinać kazał wszystkich Turków ktorzyby mu się tylko nawinęli. W okamgnieniu opanował wszystkich wielki postrach. Turcy błagali na klęczkach o przebaczenie życia. Abbas kazał ich ocalić i nazajutrz wyprowadzono ich rozbrojonych za miasto. Przy téj sposobności, używali Persowie po raz pierwszy broni ręcznéj.

Temis Polska Numer I.

Życzyć sobie należało od dawna pisma perjodycznego poświęconego nauce i praktyce prawa. Zgromadzone w stanie naszym sądowym światło, rozwinięta i ustalona czasem praktyka, czyniły życzenie takowe podobném. Pismem takiem któreby było i owocem potrzeby i dziełem przyzwoitych zdolności, jest bez zaprzeczenia, pismo perjodyczne Temis polska, któréj pierwszy poszyt otrzymaliśmy. — Jakkolwiek pismo podobnego rodzaju dopiero kilkolkoletniego potrzebuje bytu, aby objąć cały ogół przedmiotu, światła przecież redakcja umié wyborem materjałów zastąpić ich ilość. Rozprawa pierwsza o stanie nauki prawa w naszym kraju, słusznie na wstępie tego pisma, jako pierwszego w tym rodzaju w Polszcze, umieszczona, stawia dokładny obraz stanu nauki prawa, mianowicie przeszkód których doznawała; czyniąc nas tém samém bacznemi na dzisiejsze położenie, zachęca do unikania wad dawniejszych i pobudza do rozwinięcia wrodzonych zdolności. Rozprawa następna, o usiłowaniu, z wszelką dokładnością i erudycją ten nader ważny w prawie kryminalném przedmiot traktuje. Rozbiór ten uważać można za pierwsze naukowe wyjaśnienie zasad praw u nas obowiązujących. Wywód znaczenia wyrazu *valablement* użytego w art. 481 k. p. i porównanie art. 1340 i 2054 k. c. są bardzo pięknym i gruntownym miejsc powołanych kommentarzem, którego użyteczność w wielorakim względzie jest widoczną, Dostrzegamy w rozkładzie tym różnych przedmiotów prawnych, chwalebną chęć redakcji zainteresowania wieloma względami, przytém atoli zarazem i usiłowanie, wyczerpnięcia ile bydź może różnych odnóg nauki prawa. Cały ten zakres składający się z historji prawa, prawa cywilnego i kryminalnego, zamyka literatura prawa. Tutaj znajdujemy doniesienia o dziełach najważniejszych prawnych, wyszłych w kraju i za granicą. W części téj życzyćby sobie mianowicie wypadało, aby redakcja udzielała wyjątki z dzieł interessowniejszych a nie tak upowszechnionych. Rozdział ten ważny całego pisma mógłby zastąpić w części objawiający się u nas niedostatek dzieł zagranicznych prawnych. W nim wreszcie spodziewać się należy, iż umieszczane będą recenzje gruntowne pism w kraju wychodzących. Tak właściwy początek rokować nam nakazuje, iż dalszy postęp pisma tego niemniéj świetny i korzystny będzie. Bodajby tylko wszystkich usiłowania połączyły się z zamiarami redakcji, i każdy z szczerą i otwartą chęcią do dopięcia onychże przykładał się. Pismo, które poznanie całego ogółu praw krajowych ze stanowiska wyższych badań naukowych i w całém zwikłaniu przypadków praktycznych ma na celu poznać, wymaga zasilenia od tych wszystkich, którzy tylko w naukowym i praktycznym względzie talenta i siły swe kształcili. Tą drogą ustalając się i rozwijając pismo obecne, zjedna nam poznanie zasad prawodawstwa naszego, wnosząc praktykę z pola przypadkowości w zakres wyrozumowanych i naukowo udeterminowanych pojęć. Wreszcie, ważne spostrzeżenia nad szczególnemi materjami prawa, w piśmie tém umieszczane, mogą bydź nieskończenie pożyteczne przy ustalającém się prawodawstwie. — w Płocku d. 2 lutego 1828. *M. Skotnicki.* Patron Trybunału.

Sprostowanie.

Następne myłki wcisnęły się do artykułu o pszczołach: w N. 40 str. 159 wiersz 55, Jest *albo teraz*; powinno być, albo zaraz.—W N. 41 str. 161 wiersz 30. Jest, *na karmę dla pszczół przeznaczonych*, powinno być, na karmę dla pszczół przeznaczonym.

Widowiska w Stolicy.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na krakowkiém przedmieciu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

(*W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem* 163.)